

70 tys.

o tyle zmalała liczba mieszkańców Katowic w ciągu ostatnich 20 lat. WIĘCEJ » STRONA 5

# TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 5  
2012  
KATOWICE  
31.01.2013

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego  
Tygodnik bezpłatny  
ISSN 1732-3940  
www.solidarnosckatowice.pl



**Antoni Krzęciosa:** Jeżeli zdrożeje energia, Tramwaje Śląskie mogą mieć problemy z utrzymaniem taboru i wypłatą wynagrodzeń. » STRONA 3

**Krzysztof Leśniowski:** Jeżeli naraz odejdzie kilkuset doświadczonych pracowników, to możemy mieć poważny problem. » STRONA 5



**Pięć zespołów roboczych, w skład których wejdą eksperci rządowi, związkowi i przedstawiciele pracodawców będzie pracować nad rozwiązaniem problemów przedstawionych w postulatach MKPS.** Wyniki tych prac mają zostać przedstawione podczas kolejnego spotkania z delegacją rządową w Katowicach, które odbędzie się 11 marca.

## DROBNY KROCZEK DO PRZODU

Rozmowy delegacji rządowej z przedstawicielami central związkowych trwały cztery godziny. – Tak, jak się spodziewaliśmy, podczas tych rozmów naszkicowaliśmy swego rodzaju mapę drogi do realizacji naszych postulatów. Powstanie pięć zespołów roboczych, które będą pracować nad problemami przedstawionymi w naszych postulatach. Opracowania sporządzone przez te zespoły zostaną przedstawione podczas plenarnego posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego z udziałem delegacji rządowej z wicepremierem Januszem Piechocińskim – powiedział po spotkaniu Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Jeden z zespołów zajmie się pierwszymi dwoma postulatami Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego, dotyczącymi ochrony przedsiębiorstw i miejsc pracy przed skutkami kryzysu gospodarczego i pakietu klimatyczno-energetycznego. Pozostałe zespoły zajmą się problematyką wymienioną w kolejnych postulatach MKPS.

Referenda trwają.

**To, czy dojdzie do generalnego strajku, zależy od efektów kolejnych rozmów.**

Koordinatorem prac zespołów będzie wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk.

Posiedzenie plenarne WKDS zaplanowano na 11 marca. To oznacza, że do tego czasu strajku nie będzie. – Ale to zaledwie pierwszy drobny krok, referendum strajkowe jest kontynuowane w kolejnych branżach i zgodnie z planem zakończy się 20 lutego. To, czy dojdzie do generalnego strajku, czy też nie, zależy od efektu rozmów. Po pierwszym spotkaniu czy po drugim trudno cokolwiek przesądzać. Natomiast od początku akcji powtarzamy, że naszym celem jest realizacja postulatów, a nie strajk dla strajku – podkreślił Dominik Kolorz.

Zwrócił uwagę, że podczas śródogodowego spotkania strona rządowa był reprezentowana tylko przez jednego koalicjanta. –



Naszym celem jest realizacja postulatów, a nie strajk dla strajku – podkreślają reprezentanci MKPS

Nasze obawy wiążą się z tym, że my możemy się tu dogadać, ale ewentualne porozumienie będzie musiało zostać zaakceptowane przed drugim koalicjantem. Ten drugi koalicjant na razie się nie wychyla, ale wszyscy wiemy, że to jego zdanie będzie decydujące – zaznaczył Kolorz.

Podkreślił, że podczas spotkania argumenty strony związkowej spotkały się ze zrozumieniem. – Na Śląsku bezrobocie jest najwyższe od ponad siedmiu lat. Już teraz liczba bezrobotnych przekroczyła 200 tys. Obawiamy się, że na koniec roku może to być nawet ćwierć miliona ludzi bez

pracy. Przemysł energochłonny potrzebuje wsparcia rządu, bo staje się niekonkurencyjny. Nikt też nie odrzuca naszych argumentów dotyczących umów śmieciowych. Wiemy wszyscy, że im więcej będzie śmieciówek, tym niższe będą emerytury w przyszłości, albo w ogóle może

ich nie być. Te problemy trzeba szybko rozwiązać – dodał szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

– Jeśli chodzi o ogólne intencje, to jesteśmy właściwie po jednej stronie, ale diabeł jak zwykle tkwi w szczegółach – powiedział wicepremier i minister gospodarki Janusz Piechociński. Podkreślał, że jest zwolennikiem dialogu i porozumienia, i właśnie w taki sposób chciałby rozwiązywać problemy podnoszone przez związki zawodowe. Zaznaczył, że powinny one być rozwiązywane wspólnie przez rząd, reprezentację pracowników w postaci związków zawodowych i przez pracodawców.

Wicepremier pytany przez dziennikarzy o kwestię ewentualnych zmian w górniczym systemie emerytalnym odpowiedział, że wspólnie z ministrem pracy Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem mają w tej sprawie podobne zdanie. – Jeśli zmiany na konkretnych stanowiskach są potrzebne, to trzeba je zrobić przy maksymalnej aprobacie społecznej, a nie przeciwko ludziom – zadeklarował wicepremier.

GRZEGORZ PODŻORNY

Reklama

Salon MOTO w Katowicach, ul Paderewskiego 29

Nigdzie nie kupisz lepiej!

ZIMOWA WYPRZEDAŻ  
MODELI KIA 2012



KIA VENGA  
RABAT 4.000 PLN

Wybierz kredyt dla KIA VENGA

50/50, 3x33% lub Niski % w Santander Consumer Bank.



KIA CEE'D  
RABAT 5.000 PLN



KIA SPORTAGE  
RABAT DO 7.000 PLN

www.kia.pl

AUTORYZOWANY  
DEALER  
KIA



tel. 32 255 56 66 wew. 2

www.moto.com.pl

Tej zimy skorzystaj z wysokich rabatów i promocyjnych form kredytowania. KIA Sportage z rabatem do 7000 PLN, KIA Cee'd z rabatem 5000 PLN, KIA Venga z rabatem 4000 PLN oraz pozostałe zimowe atrakcje. Do zobaczenia w salonach. Pośpiesz się, bo takie okazje znikają w okamgnieniu.

**SALESIARZY PRODUKTU LOTOS** Zużycie paliwa oraz emisja CO<sub>2</sub> w cyklu mieszanym wynoszą odpowiednio od 4,0 do 6,5/100 km i od 104 do 145 g/km dla Kia Cee'd, od 4,5 do 6,5/100 km i od 119 do 154 g/km dla Kia Venga, od 5,3 do 8,2/100 km i 139 do 195 g/km dla Kia Sportage (wg dyrektywy eł490/126882004/31). Wartości rzeczywiste mogą być wyższe w zależności od warunków i stylu jazdy. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na stronie www.kia.pl



The Power to Surprise

## LICZBA tygodnia

35 proc.

dzieci, które urodzą się w tym roku w Polsce, będzie żyć w biedzie lub nędzy. Z prognoz resortu pracy, do których dotarła Rzeczpospolita wynika, że w 2013 roku w naszym kraju przyjdzie na świat ok 390 tys. dzieci. Rodzice 132 tys. z nich otrzymają z tego tytułu dodatek socjalny wypłacany najuboższymi. Świadczenie jest jednorazowe i wynosi obecnie 1000 zł. Miesięczny dochód na osobę w tych rodzinach nie przekracza 539 zł, jest to kwota pozwalająca z wielkim trudem zaspokoić najbardziej podstawowe potrzeby życiowe. Z danych GUS wynika, że to właśnie młode rodziny, zwłaszcza wielodzietne są najbardziej zagrożone ubóstwem. Skrajna bieda dotyka najczęściej rodziny mające na utrzymaniu czworo lub więcej dzieci.

## WIEŚCI z gospodarki

» **KOMISJA EUROPEJSKA ZABLOKOWAŁA** wypłatę 3,4 mld zł na budowę polskich dróg. Chodzi o projekty drogowe, którymi w ramach programów Infrastruktura i Środowisko Orąg Rozwój Polski Wschodniej zarządza Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Swoją decyzję KE uzasadniła doniesieniami o znowach cenowych na budowę kilku odcinków dróg. Jak poinformowało Polskie Radio, prokurator oskarżył 11 osób o znowę na rzecz próby utworzenia kartelu. Chodzi o 10 byłych i obecnych menedżerów dużych firm budowlanych i jednego dyrektora GDDiK. Potwierdzenie tych oskarżeń będzie oznaczało złamanie unijnych przepisów o przetargach publicznych. GDDiA zapewnia, że decyzja KE nie wpłynie na utratę płynności finansowej tej instytucji i wstrzymanie inwestycji, ale drogowcy są innego zdania i obawiają się, że już w czerwcu zabraknie pieniędzy na budowę dróg.

» **NAJNOWSZE DANE** Głównego Urzędu Statystycznego potwierdziły ostre hamowanie polskiej gospodarki w 2012 roku i pokazały, że rząd popełnił błędy w założeniach budżetowych. W tym tygodniu GUS poinformował, że wzrost produktu krajowego brutto (PKB) w ubiegłym roku wyniósł tylko 2 proc. To znacznie mniej, niż w 2011 roku, kiedy PKB wzrósł o 4,3 proc. i mniej, niż resort finansów założył w ustawie budżetowej. Konstruując budżet, minister Rostowski przyjął, że w 2012 roku PKB wzrośnie o 2,5 proc. Zdaniem ekonomistów, podobna sytuacja powtórzy się w 2013 roku. Rząd założył wzrost PKB o 2,2 proc. natomiast specjaliści są zdania, że może on wynieść zaledwie od 0 do 2 proc.

» **13,4 PROC. – TYLE WEDŁUG GUS** wyniosła stopa bezrobocia na koniec grudnia 2012 roku, wobec 12,9 proc. w listopadzie. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy na koniec ubiegłego roku wyniosła 2.136,8 tys. osób. W grudniu do urzędów pracy zgłosiło się ponad 244 tys. osób.

» **JAK POINFORMOWAŁ WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY** w Katowicach liczba bezrobotnych zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy w naszym województwie wyniosła na koniec grudnia 205 459 osób i była o 5,4 tys. większa, niż w poprzednim miesiącu. To oznacza wzrost o 2,7 proc. Najwięcej osób zarejestrowanych jako bezrobotne zanotowano w Częstochowie (15 455 osób), Sosnowcu (11 555 osób) i Bytomiu (10 966 osób). Na przeciwnym końcu listy rankingowej znalazły się powiaty o małej liczbie mieszkańców: bieruński – lędziński (1 580 osób), Żory (2 002 osoby) oraz rybnicki (2 135 osób).

» **Z OPUBLIKOWANYCH PRZEZ GUS** danych wynika też, że sytuacja demograficzna Polski w dalszym ciągu jest bardzo trudna. Przyrost naturalny wyniósł tylko 0,01 proc. Oznacza to, że na każde 100 tys. mieszkańców przybyła tylko jedna osoba. W 2010 roku było to 0,08 proc. Na koniec 2012 roku liczba Polaków wyniosła 38 mln 542 tys. i zwiększyła się o 4 tys. w stosunku do 2011 roku. Dane te oznaczają również, że ubiegły rok był piątym rokiem z rzędu, w którym zaobserwowano dodatni przyrost rzeczywisty (ubytok zanotowano w latach 1997 – 2007), ale tempo tego przyrostu jest coraz wolniejsze.

OPRAC. AK



## TRZY pytania

Dr Maciej Hamankiewicz, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej

## Premie w NFZ to kpina ze społeczeństwa

Jak środowisko medyczne przyjęło informację o premiach przyznanych 280 urzędnikom z centrali NFZ na łączną kwotę 1,8 mln zł?

– Nasze środowisko jest oburzone, ale premie dla urzędników NFZ to przede wszystkim wielka kpina ze społeczeństwa. Z sarkazmem powiem, że dzięki „doskonałej i tytanicznej” pracy urzędników NFZ mamy system kontraktowania usług medycznych oparty na „rozumieniu potrzeb pacjentów”, w którym chorzy nie muszą już ani godziny oczekiwać na przyjęcie w poradniach specjalistycznych, pacjenci onkologiczni nie muszą czekać w kolejce na chemioterapię itd.

**Czy jest Pan zwolennikiem powrotu do klarownego systemu regionalnych kas chorych?**

– O to nasze środowisko postuluje od co najmniej sześciu lat. Mamy świadomość, że ochronę zdrowia trzeba organizować od zera, że NFZ jest przeszkodą dla jej prawidłowego funkcjonowania w Polsce. Nikt tak bardzo jak ta instytucja nie przeszkadza nam w opiece nad

*NFZ jest przeszkodą dla prawidłowego funkcjonowania ochrony zdrowia w Polsce.*

pacjentami. Niemożliwe jest sprawne funkcjonowanie ochrony zdrowia przy zaproponowanym przez NFZ systemie refundacji, który miał doprowadzić do wielomilionowych zysków. Teraz te zyski nazywane są „zamrożonymi oszczędnościami”, z których urzędnicy NFZ wypłacili sobie hojne premie. Lekarze i lekarze dentyści są karani za najdrobniejsze pomyłki w receptach, a szpitale wciąż nie otrzymują zwrotów za wykonane usługi medyczne oraz za dodatkowe przyjęcia pacjentów wymagających specjalistycznej konsultacji. To oszczędzanie „w białych rękawiczkach”.

**Co w tej sytuacji czują ciężko chorzy ludzie, skazani przez NFZ na oczeki-**

**wanie w gigantycznych kolejkach do specjalistów, na badania, operacje?**

– Wiem, że chce im się wyć z bezsilności. Oni świetnie zdają sobie sprawę z obłudy tego systemu i polityków, którzy go tworzą. Liczę, że przy okazji kolejnych wyborów zastanowią się na kogo zagłosują. W demokratycznym kraju tylko system wyborów może zmieniać ludzi, uprawiających politykę. Obecna polityka doprowadziła do chaosu w systemie ochrony zdrowia na niebywałą skalę. Nawet w czasach komunizmu ten system, licho bo licho, ale był bardziej uporządkowany. Dziś można go przyrównać do dzikiego kapitalizmu z niezwykle niechęcią do wydawania pieniędzy na ludzi, którzy najbardziej tego potrzebują. Państwo zupełnie wyrzuciło na bruk tych, których z różnych przyczyn nie stać na leczenie. A przecież to państwo powinno się nimi zająć. Lekarza nie powinno obchodzić to, czy człowiek posiada status ubezpieczonego, czy nie. Lekarz jest od tego, aby mu pomóc.

BG

## CHODZI O TO zwłaszcza...

Stare porzekadło mówi, że jedna jaskółka wiosny nie czyni. Co innego bocian. Jeżeli na niebie zobaczymy boćka, to znaczy, że jest już z górki, że najgorsze za nami. Ptaki te to wyjątkowo pożyteczne stworzenia, które nie tylko zjadają żaby, myszy, normice i wszelakie inne paskudztwo, ale przede wszystkim przynoszą dzieci, co jak wiadomo w dobie demograficznego kryzysu jest nie do przecenienia.

Historia pokazuje, że wszędzie tam, gdzie bociek się pojawił, zajmował pochodne miejsce w kulturze i ludowych wierzeniach. Słowianie od zawsze uważali, że bocian przynosi szczęście, a jego zabicie ściąga katastrofę. Bocianie gniazdo na budynku uważano za wróżbę obfitych plonów i bogactwa. Antyczni Rzymianie utożsamiali bociana z opiekunką macierzyństwa i małżeństw, Junoną. W Chinach bocian jest symbolem synowskiej miłości, na Dalekim Wschodzie uznawano go za dobroczyncę, a za zabicie bociana karano w równym stopniu jak za uśmiercenie człowieka itd. itp.

I tutaj mam dla Was drodzy Czytelnicy smutną i zarazem wstrząsającą wiadomość. Jak podaje Polska Agencja Prasowa, w porównaniu do 2004 ubyło nam 30 proc. boćków. Ptaki te zaczęły szerokim łukiem omijać nasz kraj i szczerze mówiąc, wcale się im nie dziwię. Ciężki jest bociani los nad Wisłą. No bo co to za życie w kraju, gdzie dzieci do noszenia jest coraz mniej, a nawet jeżeli już młodzi Polacy i Polki przychodzą na świat, to częściej w Londynie, niż w Warszawie czy Katowicach, a takie kursy nijak się boćkom nie opłacają. Poprawny koniunktury w bocianim biznesie też spodziewać się raczej nie należy. Z hucpy o związkach partnerskich i cięć prorodzinnych ulg podatkowych dzieci



Foto: wikipedia.pl

**Bociany podobnie jak ludzie, gdy gdzieś jest źle, biorą kupry w troki i wyfruwają tam, gdzie jest lepiej.**

raczej nie przybędzie, a wręcz przeciwnie, prawie na pewno będzie ich jeszcze mniej. Boćki nie w dzioby bite, na pół etatu czy innej śmieciowej umowie pracować nie będą i polecą tam, gdzie biznes dostarczania berbeci kręci się na pełnych obrotach.

Bociany podobnie jak ludzie, gdy gdzieś jest źle, biorą kupry w troki i wyfruwają tam, gdzie jest lepiej. Kilka dni temu media obiegrała informacja o unijnym raporcie dotyczącym wyludniających się miast europejskich powyżej 100 tys. mieszkańców. Wśród ośrodków, gdzie

ludzi ubywa najszybciej, za to przybywa problemów społecznych i gospodarczych, znalazły się aż dwa miasta z naszego regionu – Sosnowiec i Bytom. Analogia jest oczywista. Jeszcze niedawno w Bytomiu funkcjonowały dwie huty i siedem kopalń. Dzisiaj został tam tylko jeden duży zakład pracy. Kto obecnie mieszka w Bytomiu? Głównie emeryci i szczęśliwcy, którym udało się znaleźć robotę w jednym z ościennych miast, gdzie ta robota jeszcze jest. Tysiące wyjechało w poszukiwaniu lepszego życia.

Bociany nierzadko wracają na stare śmieci nawet po wielu latach nieobecności. Żeby odbudować bocianie gniazdo wystarczy na dobrą sprawę kilka patyków. Powrót ludzi do wyludnionych miast w naszym regionie może się niestety okazać znacznie trudniejszy.

TRZECI Z CZWARTĄ;)

**Pracownicy przedsiębiorstw komunikacji miejskiej popierają postulaty zgłoszone przez organizacje związkowe i deklarują, że przyłączą się do solidarnościowego strajku generalnego, który zostanie przeprowadzony w zakładach Śląska i Zagłębia.**

# Pracownicy komunikacji miejskiej mówią „tak” dla strajku

**S**trajk poparło ponad 90 proc. pracowników PKM Sosnowiec, PKM Świerklaniec i PKM Jaworzno, którzy wzięli udział w referendum. Frekwencja w tych firmach wahała się od 51 do 65 proc. Zdaniem przewodniczącego Regionalnej Sekcji Komunikacji Miejskiej NSZZ Solidarność Andrzej Badura, byłaby jeszcze wyższa, ale grafiki są tak poukładane, że każdego dnia część kierowców ma wolne. – Ludzie nie mają wątpliwości, że trzeba się przyłączyć do protestu. W PKM Sosnowiec za strajkiem opowiedziało się aż 96 proc. głosujących – mówi Badura. Podkreśla, że pracownicy PKM-ów popierają wszystkie postulaty Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego, ale dwa mają dla nich szczególne znaczenie. Chodzi o ograniczenie stosowania umów śmieciowych i utrzymanie rozwiązań emerytalnych przysługujących pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze. Marek

Jeżeli zdrożeje energia, Tramwaje Śląskie mogą mieć problemy z utrzymaniem taboru i wypłatą wynagrodzeń.

Marcinów, przewodniczący Solidarności w PKM Jaworzno zaznacza, że do niedawna kierowcy i mechanicy zatrudnieni na kanałach mogli przechodzić na emeryturę w wieku 60 lat. – Jeżeli tych uprawnień nie nabyli przed wejściem zmian w życie, to utracili do nich prawo – mówi Marcinów. Dodaje, że w tej firmie problemem są również umowy na czas określony. – Część naszych pracowników posiada umowy o pracę na okres 8-9 lat. Takie warunki zatrudnienia nie służą stabilizacji, wiążą się z niepewnością i stresem – podkreśla.

Pierwszym przedsiębiorstwem komunikacyjnym, które zakończyło referendum strajkowe był PKM Gliwice. Tam



W PKM-ach i Tramwajach Śląskich za strajkiem opowiedziało się ponad 90 proc. głosujących

„tak” dla tej formy protestu powiedziało 93 proc. głosujących, a frekwencja przekroczyła 50 proc. Andrzej Badura zapowiada, że w przyszłym tygodniu głosowanie odbędzie

się w PKM Katowice i w PKM Jastrzębie Zdrój.

Za strajkiem opowiedziało się też 93 proc. pracowników Tramwajów Śląskich, którzy wzięli udział w referendum.

Frekwencja w TŚ wyniosła 60 proc. – Wynik głosowania świadczy o tym, że ludzie popierają strajk solidarnościowy – mówi Antoni Krzęciosa, przewodniczący Solidarności w Tramwajach

Śląskich. Dla 2,5 tys. pracowników firmy najważniejszy jest postulat dotyczący pomocy przedsiębiorstwom, które odczuwają skutki wprowadzenia pakietu klimatyczno-energetycznego. Zdaniem Krzęciosa, jeżeli ceny energii elektrycznej, będącej głównym napędem w Tramwajach Śląskich, pójdą w górę, to spółka może mieć problemy z utrzymaniem taboru i wypłatą wynagrodzeń. Drugi postulat szczególnie ważny dla załogi spółki, podobnie jak w przypadku pracowników PKM-ów, jest związany z utrzymaniem rozwiązań emerytalnych, przysługujących pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze.

Antoni Krzęciosa podkreśla, że w ciągu ostatnich trzech lat sytuacja Tramwajów Śląskich uległa poprawie, mimo to pracownicy obawiają się przyszłość. – W regionie rośnie bezrobocie, wzrastają koszty utrzymania, to sprawia, że wielu rodzinom żyje się coraz trudniej – zaznacza.

AGNIESZKA KONIECZNY

## Kolejne zakłady za strajkiem

**Za przeprowadzeniem generalnego strajku solidarnościowego w regionie opowiadają się kolejne zakłady ze Śląska i Zagłębia. „Tak” w referendum strajkowym powiedzieli m.in. pracownicy Alstom Konstal, Magneti Exhaust Systems Polska oraz spółki Gimplast z Sosnowca.**

W Alstom Konstal za akcją strajkową opowiedziało się ponad 92 proc. głosujących przy frekwencji na poziomie przeszło 58 proc. Referendum w chorzowskiej spółce poprzedziła dwutygodniowa akcja informacyjna. – Ponad połowa załogi naszego zakładu to nowi pracownicy, zatrudnieni w ciągu ostatniego roku. Przeprowadziliśmy kilkanaście spotkań, podczas których rozmawialiśmy z załogą o powodach planowanej akcji strajkowej. Prawie każdy pracownik otrzymał egzemplarz biuletynu strajkowego – mówi Karol Pluszczyk, przewodniczący zakładowej Solidarności.

Alstom Konstal należący do międzynarodowego koncernu Alstom produkuje tramwaje i pociągi metra oraz wykonuje prace związane z prefabrykacją podzespołów do taboru szynowego. W ubiegłym roku

chorzowski zakład zakończył kontrakt na dostawę 37 tramwajów do Istambułu. Do września 2013 roku firma ma wyprodukować 170 wagonów metra, które trafią do Budapesztu oraz 126 wagonów dla amsterdamskiego metra. Od marca 2011 roku Alstom Konstal zwiększył zatrudnienie o ponad 100 proc. – Nasza firma jest w bardzo dobrej kondycji. Mamy zamówienia i stabilną pracę. Tłumaczyliśmy pracownikom, że planowany strajk nie jest skierowany przeciwko naszemu pracodawcy, ale przeciw złej polityce tego rządu, która dotyka każdego mieszkańca naszego regionu – podkreśla Pluszczyk.

Referenda strajkowe trwają również w motoryzacji. W poniedziałek 28 stycznia opublikowane zostały wyniki głosowania w Magneti Marelli Exhaust Systems Polska. W tej spółce strajk solidarnościowy poparło ponad 98 proc. pracowników, którzy wzięli udział w referendum strajkowym. Frekwencja w spółce wyniosła przeszło 68 proc.

Magneti Marelli Exhaust Systems Polska jest producentem układów wydechowych. Głównym odbiorcą wyrobów spółki

jest tyska fabryka Fiata. – Frekwencja w naszym zakładzie była tak wysoka, bo ludzie boją się o swoją pracę. Do niedawna robiliśmy wydechy do Fiata Pandy, ale teraz Panda produkowana jest we Włoszech. Na razie nasz pracodawca nie zapowiada zwolnień, ale za kilka miesięcy może być bardzo ciężko – mówi Rafał Kępiński, szef zakładowej Solidarności.

W spółce Gimplast referendum zostało zakończone 30 stycznia. Za przeprowadzeniem akcji strajkowej opowiedziało się ponad 93 proc. głosujących. Frekwencja wyniosła przeszło 56 proc. Jak przekonuje Izabela Będkowska, przewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność w Bitron Poland, która zasięgiem swojej działalności obejmuje również sosnowiecki Gimplast, największą bolączką pracowników tej firmy są umowy śmieciowe. – W Gimplacie na podstawie umów na czas określony pracuje większość załogi. Dla tych pracowników ograniczenie stosowania śmieciówek jest najważniejszym postulatem zgłoszonym przez MKPS – zaznacza Izabela Będkowska.

ŁK

## Główny problem to pieniądze

**31 stycznia rozpoczyna się referenda strajkowe w placówkach ochrony zdrowia w naszym regionie. Postulaty Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego poparł Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy.**

– Lekarze poparli postulaty strajkowe i całkowicie identyfikują się z podnoszonymi przez nas problemami branży medycznej – informuje Halina Cierpiat, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność.

Terenowe organizacje OZZL poparły m.in. postulat dotyczący decentralizacji NFZ. Halina Cierpiat podkreśla, że w tej sprawie obydwie związki zawodowe już od dłuższego czasu mówią jednym głosem.

– W pierwszej kolejności żądamy, by NFZ przeznaczył na działalność leczniczą środki zaoszczędzone w ubiegłym roku na refundacji leków, bo przecież za lekarstwa płacili pacjenci. Oni teraz powinni mieć szeroki dostęp do usług medycznych. Zupełnie nie odpowiadają nam zasady funkcjonowania funduszu.

To one w ogromnej mierze są przyczyną biedy, z którą od lat musimy się mierzyć w ochronie zdrowia. Z tej biedy, z braku pieniędzy wynikają wszystkie problemy naszej branży – mówi Halina Cierpiat.

Przewodnicząca podkreśla, że niskie kontrakty zawierane przez NFZ z placówkami medycznymi ledwie wystarczają na leczenie pacjentów tylko przez pierwszych 10 miesięcy w roku. Wskazuje, że gdy skończą się pieniądze z funduszu, placówki leczą chorych na własny koszt za co nie otrzymują zwrotów z NFZ. – Powiększają swoje zadłużenie i stąd coraz częściej wynikają decyzje samorządów o ich prywatyzacji. Urzędnicy NFZ nie mają żadnych refleksji, do jakiej katastrofalnej sytuacji doprowadzili polską służbę zdrowia, jej pacjentów i pracowników. Teraz pracodawcy bronią się przed rosnącym zadłużeniem coraz częściej wykorzystując praktyki zatrudniania personelu medycznego na umowy śmieciowe lub na czas określony – mówi Cierpiat.

Związkowcy przewidują też, że w wyniku Rozpo-

ządzenia Ministra Zdrowia z 28 grudnia 2012 roku w sprawie minimalnych norm zatrudnienia pielęgniarek i położnych, wielu pracowników tych grup zawodowych straci miejsca pracy.

– To obecnie jeden z naszych najpoważniejszych problemów. Liczymy, że zmobilizuje on pielęgniarki i położne do licznego udziału w referendum – informuje Halina Cierpiat.

Pierwsze referenda strajkowe w branży medycznej rozpoczyna się 31 stycznia. Głosowania zakończą się po 10 lutego.

Związkowcy wyjaśniają, że zorganizowanie referendum w zakładach opieki zdrowotnej jest ogromnym przedsięwzięciem organizacyjnym i logistycznym. W regionie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego znajduje się blisko 200 placówek ochrony zdrowia. W wielu z nich personel pracuje w systemie 12-godzinnym, wymuszającym dwa dni wolne od pracy. – Zależy nam na dotarciu do wszystkich pracowników. Nie chcemy pominąć żadnej grupy zawodowej – mówi Halina Cierpiat.

BEA

**Kolejarzy, którzy wzięli udział w ogólnopolskim strajku ostrzegawczym nie spotkają z tego powodu żadne negatywne konsekwencje.** Takie zapewnienie uzyskali związkowcy podczas spotkania z władzami PKP 30 stycznia.

# Nie będzie kar, będą rozmowy

**W** piątek 25 stycznia od godziny 7.00 do 9.00 w całym kraju wstrzymano ruch pociągów. Powód protestu to odebranie kolejarzom części świadczeń przejazdowych. Po zakończeniu akcji strajkowej PKP PLK wystosowało do kierowników jednostek organizacyjnych pismo sugerujące, że udział w strajku stanowił poważne naruszenie obowiązków służbowych. – W naszej ocenie strajk był w stu procentach legalny, a takie postępowanie to nic innego jak próba zastraszenia pracowników. W związku z tym zażądaliśmy od pracodawców, aby zadeklarowali, że za udział w strajku kolejarzy nie spotkają żadne negatywne konsekwencje. Od tej deklaracji uzależniliśmy przystąpienie do dalszych rozmów – mówi Stanisław Kokot, rzecznik prasowy kolejarzkiej Solidarności.

W środę 30 stycznia po kilku godzinach negocjacji udało się osiągnąć porozumienie w tej kwestii. Prezes Związku Pracodawców Kolejowych Krzysztof Mamiński przedstawił odpowiednie oświadczenie. – Z upoważnienia pracodawców będących stroną niniejszego

**Świadczenia przejazdowe to nie przywilej, tylko część naszej wypłaty** – mówi Stanisław Hrustek.

sporu zbiorowego – Zarządów Spółek PKP PLK S.A., PKP Cargo S.A. oraz PKP Energetyka S.A. oświadczam, że w stosunku do pracowników spółek biorących czynny udział w strajku ostrzegawczym w dniu 25 stycznia 2013 roku nie będą wyciągane konsekwencje dyscyplinarne i prawne, z zastrzeżeniem treści art. 23 ust. 2 ustawy z dnia 23 maja 1991 o rozwiązywaniu sporów zbiorowych – czytamy w dokumencie.

Strony poinformowały również, że dołożą wszelkich starań, aby spór wokół świadczeń przejazdowych został zakończony do 31 stycznia. – Świadczenia przejazdowe, które nam się odbiera, to część naszego wynagrodzenia. To tak, jakby piekarz otrzymywał przez lata część wypłaty w postaci chleba i nagle pracodawca mu ten chleb odebrał, mówiąc, że to nieuzasadniony przywilej. To nie przywilej, to część naszej



W trakcie ogólnopolskiego strajku ostrzegawczego na kolei, w całej Polsce wstrzymano ruch ok. 400 pociągów

wypłaty i to istotna część. Dla posła otrzymującego 40 tys. zł premii, 300, 400 czy 500 zł to śmieszne pieniądze. Dla nas to sumy, od których zależy, czy da się dopiąć budżet domowy – podkreśla Stanisław Hrustek.

W trakcie strajku ostrzegawczego w piątek 25 stycznia w całej Polsce wstrzymano ruch ok. 400 składów. Kolejarze podkreślają,

że starali się, aby protest był jak najmniej dotkliwy dla pasażerów. – Podróżujący pociągami od dwóch dni wiedzieli, że będzie strajk. Pociągi, które o 7.00 były w ruchu, nie stawały w szczyrim polu na dwie godziny, ale dojeżdżały do najbliższej stacji. Tam pasażerowie mogli skorzystać z innych środków transportu, albo poczekać na

wznowienie ruchu. Przepraszamy wszystkich za utrudnienia, ale naprawdę nie mieliśmy już innego wyjścia. Pracownik w Polsce nie ma wielu możliwości, aby bronić swoich praw. Strajk jest właściwie jedną z ostatnich, skutecznych metod obrony – dodaje Hrustek.

W sierpniu ubiegłego roku zarząd PKP i Związek Pracodawców

Kolejowych podpisał bez udziału związków zawodowych porozumienie pozbawiające kolejarzy, ich rodziny oraz kolejarzskich emerytów od 1 stycznia 2013 roku znacznej części ulgowych świadczeń przejazdowych. W spółkach PKP od wielu tygodni trwa spór zbiorowy. Związkowcy domagają się zachowania dotychczasowych ulg, albo 720 zł brutto podwyżki dla każdego pracownika, która miałaby im zrekomensować zmiany. 15 stycznia pracodawcy poprosili o przerwę w mediacjach do 25 stycznia. Powodem miała być chęć lepszego przygotowania się do spotkania. – Okazało się jednak, że w tym czasie pracodawcy podsuwają pracownikom do podpisu oświadczenia dotyczące ulg przejazdowych na nowych zasadach. Takim zachowaniem pracodawca sam zmusił nas do strajku – powiedział Stanisław Kokot.

W proteście na Śląsku wzięli udział pracownicy wszystkich spółek kolejowych, w których przeprowadzono na przełomie listopada i grudnia referendum strajkowe. To m.in. kolejarze z PKP Intercity, PKP Cargo, PKP Energetyka i Polskich Linii Kolejowych.

ŁUKASZ KARZMARZYK, POD

## Takie cięcia zagrożą bezpieczeństwu pracy górników

**O 3600 osób ma w tym roku zmniejszyć się zatrudnienie w Kompanii Węglowej. Zarząd spółki podjął decyzję o wstrzymaniu przyjęć w 2013 roku.**

Zgodnie z Planem Techniczno-Ekonomicznym Kompanii Węglowej na 2013 rok zatrudnienie w spółce ma ulec redukcji w skutek naturalnych odejść pracowników na emeryturę, przy jednoczesnym wstrzymaniu przyjęć nowych pracowników. Założenia planu zostały przedstawione związkowi we wtorek 29 stycznia. – Nie zgadzamy się ani z zawartymi w projekcie PTE założeniami dotyczącymi ograniczenia liczby pracowników, ani ze zbyt niskim poziomem inwestycji. Musimy dokładnie przeanalizować, których konkretnie grup pracowników na poszczególnych kopalniach miałyby dotyczyć redukcje – mówi Jarosław Grzesik, szef górniczej Solidarności.

Jego zdaniem już dzisiaj w kopalniach należącej do Kompanii Węglowej występują znaczne niedobory pracowników, a kolejne redukcje stworzą poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa pracy na dole. – W niejednej kopalni brakuje ludzi, żeby zgodnie z normami obłożyć roboty. Nie wyobrażam sobie zmniejszenia



W Sośnicy-Makoszowy zatrudnienie ma zostać zredukowane o 484 osoby

zatrudnienia o kolejne 3600 osób. Takie nieprzemyślane odgórne cięcia to prosta droga do tragedii – podkreśla szef górniczej Solidarności.

Powodem zapowiadanych cięć zatrudnienia jest planowane ograniczenie wydobycia. W 2012 roku Kompania Węglowa wydobyla blisko 40 mln ton węgla w tym roku ta liczba ma być mniejsza o 3,6 mln ton. – Koniunktura na węgiel uległa pogorszeniu, ale to nie uzasadnia tak drastycznych redukcji zatrudnienia. Ograniczenie wydobycia nie może być wprowadzane kosztem bezpieczeństwa pracy – podkreśla Grzesik.

Poziom zatrudnienia w kopalniach KW ma zostać zmniejszony głównie wśród pracowników dołowych. Pod koniec roku w Kompanii mają pracować 56 544 osoby, w tym niemal 14 tys. na powierzchni. Według projektu PTE na przyjęcie do pracy mogą liczyć wyłącznie absolwenci szkół zawodowych i wyższych, z którymi spółka podpisała umowy gwarantujące pracę.

Najwięcej pracowników, bo aż 578 ubędzie w tym roku w kopalni Knurów-Szczygłowice. – Nasz obecny stan załogi zapewnia nam spokojną i przede wszystkim bezpieczną pracę.

Jeżeli naraz odejdzie kilkuset pracowników i to na dodatek tych najbardziej doświadczonych, to możemy mieć poważny problem. Kierownictwo Kompanii wydało takie zalecenie i dyrektorzy kopalń będą je realizować, ale na razie chyba nie mają pomysłu jak to zrobić – mówi Krzysztof Leśniowski, przewodniczący „S” w kopalni Knurów-Szczygłowice.

Planowana redukcja budzi również niepokój wśród pracowników kopalni Sośnica-Makoszowy, gdzie do końca roku zatrudnienie ma stopnieć o 484 osoby. Od 2011 w kopalni realizowany jest program naprawczy. Inwestycje z nim związane mają do 2015 roku pochłonąć 478 mln zł. Program zakłada m.in. udostępnienie do eksploatacji nowych partii złóż węgla oraz wykonanie kolejnych wyrobisk łączących zabrańską i gliwicką część kopalni. – Aby zrealizować założenia tego programu, musimy dysponować odpowiednią liczbą pracowników. Nie wiemy, czy zarząd KW wziął to pod uwagę, planując redukcję zatrudnienia – podkreśla Ryszard Nadolski, przewodniczący zakładowej Solidarności.

ŁK

## Pracodawcy nagrodzeni

**30 stycznia w Belwederze 22 pracodawców odebrało certyfikat Pracodawca Przyjazny Pracownikom. W gronie laureatów znalazły się też firmy z naszego regionu. Celem akcji jest promowanie dobrych praktyk w zakładach pracy, preferowanie stałego zatrudnienia i przestrzeganie przepisów bhp. Przyznanym tytułem pracodawca może posługiwać się przez trzy lata.**

– Warto nagradzać pracodawców, którzy dbają o swoich pracowników. Certyfikat Pracodawca Przyjazny Pracownikom określa firmę na rynku, jako tę, w której przestrzegane są wszystkie standardy pracy, a to pomaga podczas startu w przetargach – przekonuje Waclaw Cyganik, przewodniczący Solidarności w Konsorcjum Przedsiębiorstw Robót Górniczych i Budowy Szybów S.A w Mysłowicach. Jest to firma świadcząca usługi na rzecz przemysłu wydobywczego, zatrudniająca ok. tysiąca ludzi. Certyfikat otrzymała po raz drugi. – Pracodawca odebrał tę nagrodę w 2009 roku i nie spoczął na laurach, tylko cały czas stara się poprawiać warunki pracy. Wprowadzony

został zintegrowany system zarządzania i bhp. Pracownicy są objęci szkoleniami. Jeżeli ktoś chce podnosić swoje kwalifikacje, może otrzymać dofinansowanie na studia lub kursy – wymienia Cyganik. Podkreśla, że w konsorcjum powołany został specjalny zespół składający się z przedstawicieli pracodawcy i organizacji związkowych, którego zadaniem jest pomoc w adaptacji nowo zatrudnionym pracownikom, wykonującym pracę pod ziemią. Jednym z atutów pracodawcy jest też dialog z organizacjami związkowymi. – W czasach, kiedy większość pracodawców postrzega związki zawodowe jako zło konieczne, w naszej firmie są one równorzędnym partnerem w rozwiązywaniu problemów – zaznacza przewodniczący zakładowej Solidarności.

Certyfikat Pracodawca Przyjazny Pracownikom otrzymały też inne firmy z naszego regionu. Są to: Bombardier, Zakłady Energetyki Ciepłej w Katowicach, Nadwiślańska Spółka Energetyczna w Brzeszczach i Muzeum w Gliwicach.

AGA

Liderzy dwunastu górniczych związków zawodowych uzgodnili wspólne stanowisko **w sprawie rządowych planów ograniczenia liczby pracowników uprawnionych do przejścia na emeryturę po przepracowaniu 25 lat pod ziemią.**

# Wspólne stanowisko 12 central

**8** stycznia Ministerstwo Gospodarki skierowało do central związkowych pismo, w którym zwróciło się o przedstawienie wykazu stanowisk w przedsiębiorstwach górniczych, które zdaniem strony społecznej powinny być zaliczane do pracy górniczej pod ziemią.

W przesłanej do resortu odpowiedzi związkowcy zwrócili uwagę, że pojęcie pracy górniczej zostało już precyzyjnie zdefiniowane w stosownych ustawach, rozporządzeniach i w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Po raz kolejny sprzeciwili się próbie ograniczenia liczby stanowisk zaliczanych do pracy pod ziemią i pozbawieniu części pracowników kopalń obecnych uprawnień emerytalnych.

Liderzy górniczych central związkowych podkreślili również, że liczbę osób mogących przejść na górniczą emeryturę w sposób znaczący ograniczono już w 2005 roku nowelizacją ustawy o rentach i emeryturach z FUS. – Zlikwidowano okresy zaliczane do pracy górniczej i większość okresów równorzędnych z pracą górniczą, czego skutkiem jest znaczne zmniejszenie



Zdaniem związkowców liczbę osób mogących przejść na górniczą emeryturę znacznie ograniczono już w 2005 roku

ilości osób, które mogą nabyć prawo do emerytury górniczej. Swoje wcześniejsze uprawnienia utracili m.in. pracownicy zakładów przeróbki mechanicznej węgla, zakładowi społeczni inspektorzy pracy oraz pracownicy oddelegowani do pełnienia funkcji

związkowych z wyboru, którzy wcześniej wykonywali pracę górniczą pod ziemią. Ponadto wydłużył się okres pracy dla pracowników honorowo oddających krew, przebywających na świadczeniach chorobowych i wypadkowych – czytamy w stanowisku.

Zamieszanie wokół górniczych emerytur trwa od 2011 roku, kiedy to premier Donald Tusk w swoim pierwszym exposé zapowiedział, że prawo do przejścia na emeryturę po przepracowaniu 25 lat pod ziemią zostanie ograniczone wyłącznie do pracowników zatrudnionych

**Naszym zdaniem przy wydobyciu pracują wszyscy zatrudnieni pod ziemią i na przeróbce mechanicznej węgla – mówi Jarosław Grzesik.**

bezpośrednio przy wydobyciu. – Wielokrotnie podkreślaliśmy, że takiego założenia po prostu nie da się zrealizować, a wymyślić je mógł jedynie ktoś, kto nie ma zielonego pojęcia, jak wygląda praca w kopalni. Żaden pracownik dołowy nie pracuje cały czas na jednym stanowisku, w tym samym miejscu. Górnicy wykonują różne obowiązki w różnych oddziałach i miejscach kopalni, w zależności od bieżących potrzeb czy zdarzeń natury geologicznej. Naszym zdaniem przy wydobyciu pracują wszyscy zatrudnieni pod ziemią i na przeróbce mechanicznej węgla. Kopalnia nie będzie funkcjonować np. bez elektryka i ślusarza czy bez pracowników odstawy – zaznacza szef górniczej „S”.

Mimo licznych zastrzeżeń zgłaszanych nie tylko przez związki zawodowe, ale również przez wielu ekspertów z branży górniczej, pracę nad projektem zmian w emeryturach górniczych rzekomo trwają w najlepsze. Rzekomo, gdyż minister pracy Władysław Kosiniak-Kamysz z jednej strony w wypowiedziach medialnych podkreśla, że projekt nowej ustawy w tej sprawie jest już gotowy, a z drugiej wciąż przekłada termin jego publikacji i nie chce zdradzić żadnych szczegółów, zastaniając się trwającymi konsultacjami i rozmowami ze związkami zawodowymi.

Problem jednak w tym, że żadnych konsultacji ze stroną społeczną nie ma. – Do tej pory odbyło się jedno spotkanie w tej sprawie. Miało ono miejsce w listopadzie ubiegłego roku na nasz wniosek w ramach prac Zespołu Trójstronnego ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników. Minister zobowiązał się wtedy, że przedstawi nam jakieś konkrety, ale do tej pory nic takiego się nie stało – mówi Jarosław Grzesik.

LUKASZ KARCZMARZYK

O kurczeniu się polskich miast z dr. Robertem Krzysztofikiem z Uniwersytetu Śląskiego rozmawia Agnieszka Konieczny.

## Nie tylko Bytom i Sosnowiec

**Jest Pan jednym z autorów międzynarodowego projektu pod nazwą Shrink Smart, poświęconego wyludnianiu się miast europejskich. Jakie wnioski płyną z tego badania?**

– Zajmowaliśmy się tylko dużymi miastami, w Polsce Sosnowcem i Bytomiem, ale jest to problem, który dotyczy także średnich i mniejszych miejscowości. Zjawisko kurczenia się miast nasila się w wielu regionach Polski i Unii Europejskiej, i niesie konsekwencje nie tylko demograficzne, ale także ekonomiczne i społeczne. Łódź straciła już ponad 100 tys. mieszkańców i nadal będzie ich tracić. Rocznie z tego miasta ubywa ok. 5 tys. ludzi.

**Jakie są przyczyny tego zjawiska?**

– Nie ma jednego powodu. Wskazujemy oczywiście na transformację gospodarki, w tym przemysłu, zamykanie zakładów i bezrobocie, bo te problemy przewijają się w każdym mieście. Jednak z drugiej strony Katowice stosunkowo dobrze poradziły sobie z transformacją, a mimo to straciły 70 tys. mieszkańców w ciągu 20 lat. Nie wszystko można wytłumaczyć

tylko i wyłącznie transformacją przemysłu. Ok. 90 proc. miejscowości wypoczynkowych i uzdrowiskowych w Polsce też traci mieszkańców, mimo że są to miasta, które odniosły sukces i posiadają stosunkowo wysokie przychody z tytułu działalności gospodarczej.

**1 maja 2004 roku Polska weszła do Unii Europejskiej i rozpoczęła się emigracja zarobkowa...**

– Zjawiska kurczenia się miast nie odnosiłyby bezpośrednio do wejścia Polski do Unii Europejskiej. To jest raczej proces związany z przemianami społecznymi. Dawniej w rodzinie było dwoje lub troje dzieci, dzisiaj mamy coraz więcej rodzin z jednym dzieckiem lub bezdzietnych. I to jest jeden z najpoważniejszych problemów. Drugi problem to mniejsze bezpieczeństwo ekonomiczne, które odgrywa bardzo ważną rolę w podjęciu decyzji o macierzyństwie. Potrzebna byłaby oczywiście polityka prorodzinna, która wyhamowałaby kurczenie się miast, ale z drugiej strony mamy rodziny dobrze sytuowane, które nie decydują się na posiadanie dzieci. Tutaj jest wiele sprzeczności. Na proble-



W miastach byłej NRD wyludnianiu towarzyszy wyburzenie bloków mieszkalnych. To zjawisko prędzej czy później pojawi się w Polsce

my wynikające z przemian społecznych nakładają się kwestie związane z przestrzenią. Są po prostu takie miasta, w których „nie chce się mieszkać”. Mamy możliwość wyboru. Czy musimy mieszkać w mieście, które nam się nie podoba, nie nadaje za zmianami, organizacją przestrzeni, czy budową kanalizacji?

**Jeżeli miasta nie przestaną się wyludniać, to co nas czeka?**

– Mówią o tym prognozy GUS do 2035 roku. Wiele miast

w dalszym ciągu będzie się kurczyło, a to będzie komplikowało życie ich mieszkańców. W tej samej przestrzeni będzie żyło mniej ludzi. Coraz mniej ludzi będzie wypracowywało dochód dla tej przestrzeni i gwarantowało jej rozwój. To będzie obciążało kolejne pokolenia, już rozpoczął się proces zamykania szkół, zwalniania nauczycieli, itd.

**To oznacza dalsze ubożenie i spadek tempa rozwoju kurczących się miast?**

– Nie zawsze jest to ubożenie. Bardziej komplikowanie rozwoju. To, co powiedziałem wcześniej, miejscowości wypoczynkowe mają niezłe budżety, a mimo to wyludniają się. W wielu miastach, zwłaszcza dużych, zaczyna pojawiać się problem osiedli blokowych. Dawniej w jednym mieszkaniu żyło kilka osób, dzisiaj często jedna, dwie, które muszą zabezpieczyć utrzymanie tego mieszkania, ale dotyczy to przecież całych bloków. W naturalny sposób może dochodzić do zaniedbań. Kolejny problem to starzenie się ludności. W wielu mieszkaniach zostają emeryci, którzy statystycznie są słabiej uposażeni.

**Relacja osób pracujących do niepracujących cały czas się zmienia...**

– Wyludnianiu się miast towarzyszy przyrost ludności w wieku poprodukcyjnym. Ten problem będzie jeszcze bardziej odczuwalny za dziesięć, dwadzieścia lat. Jeżeli w tej chwili grupa osób w wieku poprodukcyjnym jest coraz większa, to za jedną, dwie dekady tych ludzi zacznie ubywać. Takie zjawiska miały i mają miejsce

w miastach byłej NRD. Tam na porządku dziennym jest na przykład wyburzanie wieżowców, czy „ścianianie” trzecich i czwartych pięter w blokach. To wszystko co nas czeka albo już miało miejsce, albo ma miejsce w innych krajach. Musimy więc podpatrywać, wyciągać wnioski i zapobiegać.

**W jaki sposób?**

– W debatę na ten temat trzeba włączyć jak najwięcej grup: samorządy, mieszkańców, naukowców i sferę gospodarczą. Taka idea współzarządzania bardzo pomaga. Przykładem może być rewitalizacja Liverpoolu, którą zajmowało się ok. 30 podmiotów na różnych szczeblach hierarchicznych i funkcjonalnych. Władze miasta były tylko jednym z nich.

**Program Shrink Smart był realizowany w latach 2009-2012.** W jego trakcie oprócz Bytomia i Sosnowca badano niemiecki Lipsk i Halle, angielski Liverpool, czeską Ostrawę, region Doniecka na Ukrainie, włoską Genuę oraz Timisoarę w Rumunii.

**223 biogramy i hasła rzeczowe zawiera drugi tom Encyklopedii Solidarności, którego promocja odbyła się 25 stycznia w siedzibie śląsko-dąbrowskiej Solidarności w Katowicach.** Druga część encyklopedii ukazała się w nakładzie 2,5 tys. egzemplarzy. W planach zespołu redakcyjnego jest opublikowanie w ciągu następnych 6 lat trzech kolejnych tomów.

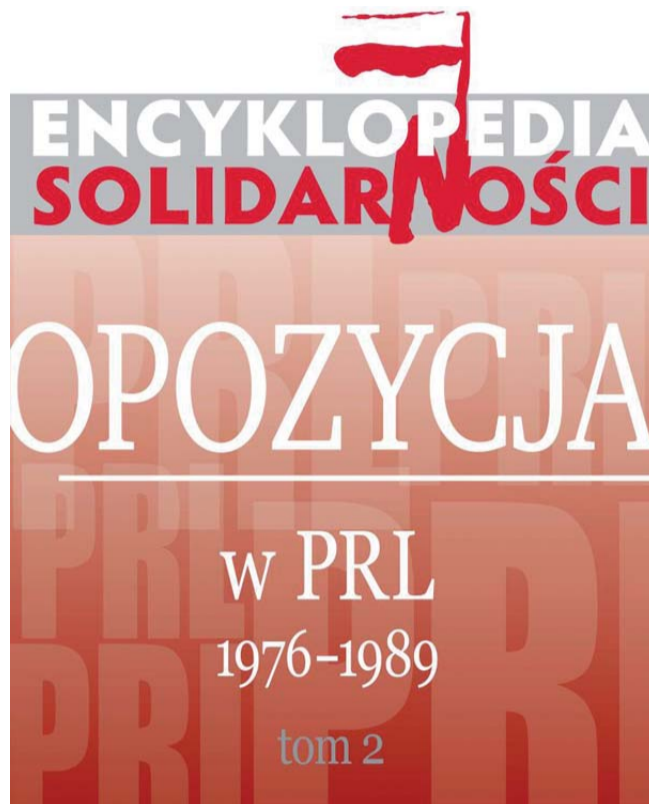
# Drugi tom Encyklopedii Solidarności

**C**złonkowie zespołu redakcyjnego podkreślali, że publikacja „rodzi się w wielkich bólach”, bo jej przeanalizowanie i zweryfikowanie wymaga m.in. czasu i ogromnego nakładu pracy. – Historia w niej zawarta jest trudna nie tylko dlatego, że dotyczy ludzi wciąż żyjących, zaangażowanych politycznie, stojących po różnych stronach politycznych konfliktów. Często jest ją trudniej badać niż zdarzenia bardziej odległe w czasie, bo są ogromne luki w dokumentacji. Ani po stronie Solidarności, ani po stronie ówczesnego obozu władzy ta dokumentacja nie zachowywała się w sposób określany przez historyków jako dobry – mówił prezes Instytutu Pamięci Narodowej Łukasz Kamiński.

Przemysław Miśkiewicz, prezes Stowarzyszenia Pokolenie i szef projektu „Encyklopedia Solidarności” podkreślał,

Pierwszy tom encyklopedii ukazał się trzy lata temu w 30. rocznicę powstania związku. **Encyklopedia Solidarności dostępna jest również na stronie [www.encyklopedia-solidarnosci.pl](http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl).**

że prace nad nim pozwoliły mu zdobyć wiedzę, jak ważny był Śląsk w historii Solidarności. – Tylko w Katowicach internowanych było blisko 700 osób, podczas gdy w całym regionie było ich blisko 2 tys., a w całej Polsce około 10 tys. – mówił Miśkiewicz. Podkreślał, że dzięki pracom nad encyklopedią udało się dotrzeć do ludzi zupełnie zapomnianych. – Okazało się, że wielu z nich za swoje zasługi



nie dostało podziękowań i medali. Wiele z nich dziś żyje w nędzy – powiedział Miśkiewicz. Prezes poinformował, że Stowarzyszenie Pokolenie wraz z IPN podjęło decyzję o rozpoczęciu akcji „Dziękujemy za wolność”, w ramach której obie instytucje zamierzają wspierać zapomnianych bohaterów.

Reprezentująca podczas spotkania władze śląsko-dąbrowskiej Solidarności wiceprzewodnicząca Zarządu Regionu Justyna Latos podkreślała, że związek nie zapomina o swoich korzeniach. – To bardzo ważna rzecz, żeby pamiętać o naszej historii, bo jesteśmy zobowiązani przekazywać wiedzę o niej młodzieży. A możemy to robić dzięki publikacjom na ten temat, dzięki waszym wspomnieniom spisanych na papier – mówiła Justyna Latos do licznie uczestniczących w spotkaniu działaczy Solidarności z lat 80.

Encyklopedia Solidarności jest największym projektem Stowarzyszenia Pokolenie, IPN i OW Volumen na temat historii Solidarności. Inspiracją dla rozpoczętych w 2006, roku nad nią prac była publikacja IPN z 2005 roku pt. „Droga do niepodległości. Solidarność 1980 – 2005”. Pierwsza część Encyklopedii Solidarności ukazała się w 2010 roku z okazji 30. rocznicy powstania związku. Pełny zasób encyklopedii dostępny jest również na stronie internetowej [www.encyklopedia-solidarnosci.pl](http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl).

Spotkanie w siedzibie śląsko-dąbrowskiej Solidarności było też okazją do promocji płyt z zapisem multimedialnego widowiska zorganizowanego 16 grudnia 2011 roku w 30 rocznicę pacyfikacji kopalni Wujek, a także promocji drugiego tomu wspomnień Andrzeja Rozpłochowskiego „Postawią ci szubienicę”.

BEATA GAJDZISZEWSKA

## Odszedł prymas czasu przełomów

**– Czujemy dziś ból i smutek, bo odchodzi od nas człowiek wielkiego autorytetu i mądrości. Ostatni z wielkich prymasów Polski – powiedział prymas Polski abp Józef Kowalczyk w homilii wygłoszonej 28 stycznia podczas mszy pogrzebowej kardynała Józefa Glempa w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie.**

W homilii abp Kowalczyk m.in. przypomniał, że kardynał Józef Glemp został następcą wielkiego Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego, gdy „w rzymskim szpitalu ważyły się losy ciężko rannego w zamachu Jana Pawła II, a w kraju zniewolonemu komunizmem odczuwało się rosnące napięcie”. Wspominał też, jak trudną próbą było dla prymasa ogłoszenie w Polsce przez komunistyczne władze stanu wojennego, w czasie którego wciąż przestrzegał przed bratobójczym rozlewem krwi.

– Musiał się zmierzyć ze złem stanu wojennego, przeprowadzić Kościół przez niełatwy czas transformacji ustrojowej, a potem – nawet za cenę niezrozumienia i odrzucenia – odważnie nazywał dobro dobrem, a zło złem. Przypominał w ten sposób swoim rodakom, czym jest prawdziwa wolność i jak należy z niej korzystać – mówił abp Kowalczyk.

Metropolita krakowski kardynał Stanisław Dziwisz, który przewodniczył mszy żałobnej, podkreślał wielkie opanowanie i życiową mądrość zmarłego



Kardynał Józef Glemp kontynuował myśl Prymasa Tysiąclecia

prymasa Polski w obliczu skrajnych podziałów politycznych. Wyrzucił przekonanie, że kardynał Glemp był prymasem wielkich przełomów. – W trudnych czasach komunizmu stawał odważnie i roztropnie po stronie narodu dążącego do wolności i pełnej niezależności od systemu totalitarnego. Łagodził wewnętrzne napięcia z wielką roztropnością. Kontynuował myśl Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego, umacniając wiarę i ducha narodowego, wspierany przez Ojca Świętego Jana Pawła II – mówił kardynał Dziwisz.

Podczas nabożeństwa odczytany został testament zmarłego prymasa. – Żałuję za słowa pochopnej krytyki, zaniedbania i

ślabości. Na tle moich ułomności wychodzą jaśniej wyświadczone mi dobrodziejstwa – napisał prymas Glemp. Zgodnie z wolą kardynała jego ciało spoczęło w krypcie archikatedry św. Jana Chrzciciela.

Uroczysta msza żałobna zakończyła trzydniowe uroczystości pogrzebowe, w trakcie których ostatniego wielkiego prymasa Polski żegnały tłumy wiernych.

Tuż po jego śmierci metropolita katowicki abp Wiktor Skworec wezwał wszystkich diecezjan do modlitwy w intencji zmarłego prymasa.

Kardynał Józef Glemp zmarł 23 stycznia po ciężkiej chorobie. Miał 83 lata.

BEA

## Koncert w 150. rocznicę powstania

**– To nie będzie zwykły koncert, bo sprawa dotyczy pamięci naszych przodków. Wierzę, że młodzi ludzie, którzy je obejrzą, pomyślą o powstańcach poprzekanych carskimi bagnami – mówi Paweł Kukiz, w przededniu premiery multimedialnego widowiska pt. „Za Wolność – 1863”, która odbędzie się 1 lutego w Hali EXPO w Sosnowcu.**

Koncert, którego pomysłodawcą i organizatorem jest Stowarzyszenie Pokolenie, będzie kulminacyjną częścią centralnych obchodów 150 rocznicy Powstania Styczniowego w stolicy Zagłębia Dąbrowskiego. Założeniem organizatorów jest, by widowisko było swoistą lekcją historii, adresowaną do młodzieży z całego regionu.

Obok Pawła Kukiza wystąpią w nim artyści rockowi, hip-hopowi i raperzy: Janusz „Yanina” Iwański, zespół Luxtorpeda, Tadek Firma Solo, Hemp Gru i Pięć Dwa Dębic.

– To, że właśnie oni w swoich utworach opowiedzą historię Powstania Styczniowego, ogromnie uatrakcyjni to przedsięwzięcie. Wszyscy zaśpiewają pieśni pochodzące z okresu powstania w nowoczesnych aranżacjach, a także własne utwory zawierające idee wolnościowe – informuje Przemysław Miśkiewicz, prezes Stowarzyszenia Pokolenie.

Miśkiewicz podkreśla, że przekaz muzyczno-słowny widowiska wzmocni „żywa



„Za wolność” to jeden z najbardziej znanych utworów Luxtorpedy

scenografia”, w którą wpisany został materiał filmowy przedstawiający sceny z okresu powstania oraz materiały archiwalne: ryciny, fotografie i autentyczne dokumenty filmowe.

– Wizualną prezentację zakończymy bardzo pozytywnym akcentem. Pokażemy defiladę powstańców styczniowych już w wolnej Polsce okresu międzywojennego. Świetnie, gdyby udało się sprowokować młodych ludzi do refleksji: jak wtedy Ojczyzna dziękowała uczestnikom powstania za ich wkład w odzyskanie przez Polskę niepodległości – mówi Przemysław Miśkiewicz.

Już wiadomo, że na koncert do Sosnowca wybierają się liczne grupy młodzieży szkolnej z całego regionu. To właśnie tu 1 lutego 1863 roku

oddział powstańczy odniósł zwycięstwo nad przeważającymi wojskami rosyjskimi. Miśkiewicz wskazuje, że na tym terenie przez dwa tygodnie był maleńki skrawek Polski, podporządkowany Rządowi Narodowemu.

– Dlatego zależało nam, by koncert odbył się w stolicy Zagłębia – informuje.

Dla Pawła Kukiza zaproszenie do udziału w widowisku jest ogromnym honorem.

– W ten sposób chronimy naszą tożsamość i pamięć, która przecież należy się naszym przodkom. Nie może być tak, że ich krew została przelana nadaremnie. Nawet prezydent RP objął to przedsięwzięcie patronatem, tylko szkoda, że pomysłodawcą koncertu nie jest jego kancelaria – mówi Paweł Kukiz.

BG

**Małgorzata  
Karolczyk-Pundyk****FORUM POKRZYWDZONYCH  
PRZEZ PAŃSTWO**  
ZAUFANIE PEWNOŚĆ NADZIEJA

www.forumpokrzywdzonych.pl

## Umowa najmu lokalu

**W**ynajęcie mieszkania wiąże się zazwyczaj z zawarciem umowy najmu. W polskim prawie jest kilka rodzajów umów najmu lokali mieszkalnych. Jedną z takich umów jest umowa najmu okazjonalnego lokalu. Umowę najmu okazjonalnego zawiera się na okres do 10 lat. Zawarcie tej umowy nie chroni przed eksmisją.

Umowa taka może być zawarta tylko z osobą fizyczną, która nie prowadzi działalności gospodarczej. Oznacza to, że takiej umowy nie można zawrzeć z firmą. Do takiej umowy załącza się odpowiednie załączniki, czyli:

1) oświadczenie najemcy w formie aktu notarialnego, w którym najemca poddał się egzekucji i zobowiązał się do opróżnienia i wydania lokalu używanego na podstawie

umowy najmu okazjonalnego lokalu w terminie wskazanym w żądaniu opróżnienia lokalu (gdzie można takie żądanie wręczyć),

2) wskazanie przez najemcę innego lokalu, w którym będzie mógł zamieszkać w przypadku wykonania egzekucji obowiązku opróżnienia lokalu;

3) oświadczenie właściciela lokalu lub osoby posiadającej tytuł prawny do lokalu o wyrażeniu zgody na zamieszkanie najemcy i osób z nim zamieszkujących w lokalu wskazanym w oświadczeniu; na żądanie wynajmującego załącza się oświadczenie z podpisem notarialnie poświadczonym.

UWAGA: Zawarcie umowy najmu okazjonalnego lokalu może być uzależnione od wpłacenia przez najemcę kaucji zabezpieczającej pokrycie należności z tytułu najmu okazjonal-

nego lokalu przysługujących właścicielowi w dniu opróżnienia lokalu oraz ewentualnych kosztów egzekucji obowiązku opróżnienia lokalu. Kaucja nie może przekraczać sześciokrotności miesięcznego czynszu za dany lokal, obliczonego według stawki czynszu obowiązującej w dniu zawarcia umowy najmu okazjonalnego lokalu.

Właściciel po opróżnieniu lokalu zwraca kaucję. Termin zwrotu kaucji wynosi miesiąc.

UWAGA: Umowa najmu okazjonalnego lokalu oraz zmiany tej umowy wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności.

Umowę taką właściciel zgłasza naczelnikowi urzędu skarbowego właściwemu ze względu na miejsce zamieszkania właściciela, w terminie 14 dni od dnia rozpoczęcia najmu. Najemca ma prawo żądać od właściciela okazania dowodu zgłoszenia tej umowy do urzędu skarbowego.

Umowa najmu okazjonalnego lokalu wygasa po upływie czasu, na jaki była zawarta, lub ulega rozwiązaniu po upływie okresu wypowiedzenia tej umowy. Zaznaczam, że w umowie powinno się określić warunki dokonywania podwyżek czynszu.

Po wygaśnięciu lub rozwiązaniu umowy najmu okazjonalnego lokalu, jeżeli najemca dobrowolnie nie opróżnił lokalu, właściciel doręcza najemcy żądanie opróżnienia lokalu, sporządzone na piśmie opatrzonym urzędowo poświadczonym podpisem właściciela.

Takie żądanie otwiera tak zwaną procedurę eksmisyjną, która może spowodować przymusowe usunięcie z mieszkania osoby, która nie opłaca czynszu lub zajmuje mieszkanie pomimo zakończenia umowy.

Forum Pokrzywdzonych  
Przez Państwo  
tel. (+48) 781 729 460

## Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2013 r.): **1.600,00 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w III kwartale 2012 r.): **3 510,22 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2012 r.): **799,18 zł**
- » Kwoty przychodów emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni) oraz rencistów: (Od 1 grudnia 2012 r. do 28 lutego 2013 r.):
  - przychód niezmniejszający świadczenia (równoważność 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w III kwartale 2012 r.): **do 2.457,20 zł**
  - przychód zmniejszający świadczenia (od 70% do 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w III kwartale 2012 r.): **powyżej 2.457,20 zł do 4.563,30 zł**
  - przychód zawieszający wypłatę świadczenia (powyżej 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w III kwartale 2012 r.): **powyżej 4.563,30 zł**
- » Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2012 r.): **799,18 zł**
- » Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2012 r.): **613,38 zł**
- » renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2012 r.): **959,02 zł**
- » renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2012 r.): **736,06 zł**
- » Urlop macierzyński: Pracownicy przysługuje w wymiarze:
  - w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie, **20 tygodni**
  - w przypadku urodzenia dwojga dzieci przy jednym porodzie, **31 tygodni**
  - w przypadku urodzenia trojga dzieci przy jednym porodzie, **33 tygodni**
  - w przypadku urodzenia czworga dzieci przy jednym porodzie, **35 tygodni**
  - w przypadku urodzenia pięciorga i więcej dzieci przy jednym porodzie **37 tygodni**

**Andrzej Szmuc**  
Kierownik Regionalny Votum S.A.

## VOTUM SA

## Wypadek budowlany – winni i ofiary

Sytuacje życiowe bardzo codziennie zaskakują poszkodowanych w sytuacji, gdy sami nie spodziewają się, że grozi im jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Do powstania szkody może dojść również w przypadku oderwania się fragmentu budynku, który następnie uderzy w niespodziewającego się niczego przechodnia lub domownika.

Odpowiedzialność za szkodę powstałą na skutek zawalenia się budowli lub oderwania jej części ponosi jej właściciel. Co ważne dla poszkodowanego,

nie musi on wykazywać zawinięcia posiadacza budynku, ponieważ polski system prawny przewiduje w takiej sytuacji odpowiedzialność na zasadzie ryzyka – oderwanej od obowiązku wykazywania zawinięcia kogokolwiek. To na właściciela ciąży obowiązek ewentualnego wykazania, że nie poniesie on odpowiedzialności za zdarzenia, jednakże może on tego dokonać jedynie w przypadku, gdy będzie w stanie udowodnić, że szkoda nie wynika ani z braku utrzymania

budowli w należyтым stanie, ani z wady w budowie. Praktycznie wykazanie sytuacji, gdy właściciel nie będzie ponosił odpowiedzialności, będzie dla niego niezwykle utrudnione, ponieważ zazwyczaj do zdarzenia prowadzi właśnie błąd konstrukcyjny lub zaniedbania w dokonywaniu przeglądów i konserwacji budynku.

Do wypadku związanego z oderwaniem się części budynku może dojść również w pracy. W jednej ze spraw poszkodowany pracował na stanowi-

sku robotnika budowlanego. W dniu zdarzenia wykonywał czynności w zakresie prac remontowo-budowlanych w pomieszczeniach warsztatów szkolnych na terenie firmy klienta. W pewnym momencie doszło do przygnięcia poszkodowanego przez oderwany komin wentylacyjny przytwierdzony do ściany. Na miejscu zdarzenia obecna była policja, a postępowanie karne prowadzone w sprawie zostało umorzono z uwagi na brak możliwości postawienia zarzu-

tu zaniedbania kierownictwu przedsiębiorstwa, w którym pracował poszkodowany oraz w którym wykonywana była praca. Zespół powypadkowy w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy wskazał, że do zdarzenia doszło na skutek odklejenia się od ściany niewłaściwie wmurowanego komina wentylacyjnego i jego upadek na poszkodowanego. Pracownik został przewieziony w dniu zdarzenia do szpitala, gdzie zdiagnozowano obrażenia ciała w postaci: złamania nasady

dalszej przedramienia lewego z raną nadgarstka, złamania podudzia lewego, stłuczenia głowy, klatki piersiowej oraz miednicy, a także potłuczeń ogólnych. W związku z powyższym pełnomocnik poszkodowanego zwrócił się o wypłatę odszkodowania do ubezpieczyciela właściciela budynku. Po przeprowadzeniu postępowania łącznie przyznana została kwota ponad 20.000 zł, jednakże postępowanie jest nadal kontynuowane i ostateczna wysokość świadczeń będzie wyższa.

**Miałeś wypadek? Skorzystaj z usług ekspertów! Andrzej Szmuc, kierownik regionalny Votum S.A. tel.: 606 236 583; e-mail: andrzej.szmuc@votum-sa.pl**

**TYGODNIK**  
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”Wydawca:  
Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ „Solidarność”ul. Floriana 7  
40-286 Katowice  
www.solidarnosckatowice.pl  
tygodnik@solidarnosckatowice.pl  
tel. 32 253-72-54**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Bogumił Zasepa, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosckatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl**SEKRETARIAT OGÓLNY ZR:** tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl**BIURA TERENOWE ZR:** **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

## WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **TO NIE JEST LEKKA PRACA.** Inne dziewczyny i inne chłopaki bawią się swoimi laptopami, tabletami, czytają gazety, śpią, albo są gdzie indziej. A oni muszą siedzieć, stukać laską, wygłaszać niezwykle ważne formuły, robić za poważnych w Wysokim Cyrku. To praca w warunkach szczególnych i szczególnym charakterze. Może przyznać im „pomostówki”? Nie chcą? No fakt, przecież to grosze. To może roczne nagrody? Dobra. Feldmarszałek Kopacz przyznaje wickom po 40 tysiąków, a ona, jako wyższa szarża, 45 tysięcy. Ch... nie pieniądze, prawda? I o takie grosze rozpętała się burza. Jacyś ludzie podobno nawet tyle rocznie nie zarabiają? To niemożliwe. Pewnie jakieś lenie czy inna patologia społeczna.

» **JAKIŚ WŚCIBSKI TABLOID CZEPIŁ SIĘ GELDMARSZAŁKÓW.** Zrobił się piarowski kwas. Ktoś bardziej przytomny uprzytomnił pani Kopacz i paru innym członkom prezydium Wysokiego Cyrku, że skoro 40 tys. pełnów rocznie to dla ogromnej grupy wyborców nieosiągalne marzenie trzeba się pokajać. Pani Kopacz tak bardzo uświadomiła sobie błąd z wysokością nagród, że pokajała się takimi oto słowami: „Dziękuję za zwrócenie uwagi, może nasza wrażliwość w tym budynku niekiedy jest troszkę mniej wyostrzona.” Tłumacząc na polski: „Że też musiały o tym gazety napisać. Ludzie są tacy zawistni. Teraz wiem, że trzeba było se przyznać po 30 tysięcy i nikt by się nie czepił. Po trzydziści to se przyznawali za rządów Kaczora.”

» **PO AFERZE Z NAGRODAMI STANEŁO NA TYM, ŻE GELDMARSZAŁKOWIE** oddadzą nagrody na cele charytatywne. Tak przynajmniej powiedzieli. Jesteśmy ciekawi, czy tak się rzeczywiście stanie i wątpimy. Bo nasza wrażliwość na prawdomówność zasiadających w Wielkim Cyrku jest na pewno bardzo wyostrzona.



Foto: demotywatory.pl

## Baśnie 1001 nocy

"Chytra baba i 460 rozbójników"

» **KOPACZ JAK KOPACZ. TAK Z PÓŁ METRA PRZEKOPAŁA. A TAKI BORSUK ZSZEDŁ DO NORY.** Przyznał se chłopina 50 tysięcy. W końcu jest marszałkiem cyrku jeszcze wyższego, czyli Senatu. To się nadaje na pytanie idiotyle typu: Która izba parlamentu w Polsce jest określana jako wyższa Sejm, czy Senat. Prawidłowa odpowiedź na to trudne pytanie to... Senat!!! Jest wyższy o 5 tys. zł.

» **TAKIE WŁAŚNIE SZANOWNE KOLEŻANKI I SZANOWNI KOLEDZY RZĄDZĄ W NASZYM KRAJU.** I żeby była pełna jasność. Kasę z nagród za ciężką i odpowiedzialną pracę brali wszyscy. I ci syci do bólu, czyli z kocalicji. I ci syci mniej, czyli z opozycji. A potem serwują nam propagandę, że Polska jest pęknięta na pół. Chyba ze śmiechu.

» **JAK TAK SOBIE PRZECZYTAŁIŚMY, CO NAPIŚCILIŚMY WCZEŚNIEJ,** to nam się głupio zrobiło. Uczepiliśmy się ciężko pracujących cyrkowców. Przecież oni wykonują takie sztuki, których normalny człowiek w życiu, nawet za średnią krajową, by się nie nauczył. Podnieść rękę i nacisnąć przycisk. To baaardzo ciężka praca. Taki Gospodzki się nie nadaje, bo gdyby został posłem, podnosiłby przycisk i naciskał rękę. Podróżny też nie może do Sejmu, ani do Senatu, bo nie potrafi zasnąć na siedząco.

» **MY TU PONADPOWIATOWĄ WŁADZĘ KRYTYKUJEMY,** a w naszym powiecie się dzieją się rzeczy wielkopomne. Mirosław Sekuła został marszałkiem województwa. W wywiadzie dla Dziennika Zachodniego, ten uwielbiany przez co dzie-

siętego zabraniana członek partii politycznych, rzekł: „Jestem tu po to, żebyśmy się więcej nie dali nabierać, żeby nas nikt nie wpuścił w maliny, obiecując gruszki na wierzbie”. Gdy już skończyliśmy analizować kunszt wypowiedzi włodarza regionu i opadł kurz wznoszący się z dywanu, na który upadł rechoczący Gospodzki, postanowiliśmy dać odpór brawurowemu stylowi Sekuły. Zadanie niełatwe. Nawet jeśli natchnienie czerpie się odtwarzając z pamięci asortyment osiedlowego warzywniaka. Wyszło nam coś takiego: „Ni z gruszki, ni z pietruszki wyłonił się Mirek złotousty. Za słabe miał poparcie, by rządzić Zabrzem. Lecz protektorów ma możnych, więc Śląskiem będzie rządził. A to feler, westchnął seler. A kapusta głowa pusta”.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

## ROZBAWIŁO nas to

Donald Tusk pojechał z wizytą do Wielkiej Brytanii. Na spotkaniu z królową Elżbietą popijają herbatkę. Nagle Tusk pyta: – Jak to jest, że w waszym kraju ludziom żyje się dużo lepiej, spokojniej, dostatniej niż w Polsce? Jest na to jakaś metoda?

– To proste – odpowiada królowa. – Po prostu staramy się, aby rządzić u nas ludzie inteligentni. A aby tę inteligencję sprawdzić, wykonuję krótki, prosty test – dodaje Elżbieta II. Wyciąga komórkę, dzwoni do premiera Camerona i przetęcza na głośno mówiący.

– Cześć David.  
– Kłaniam się nisko – odpowiada Cameron.  
– Kto to jest? Jest synem twojego ojca i nie jest to twój brat? – pyta królowa.  
– To oczywiście ja – odpowiada natychmiast Cameron.  
– Prawidłowa odpowiedź – kwituje królowa i odkłada telefon.  
Donaldowi bardzo się test spodobał. Po powrocie do Polski dzwoni do Bronisława Komorowskiego i mówi:  
– Słuchaj Broniek. Kto to jest? Jest synem twojego ojca i nie jest to twój brat?

Komorowski po chwili zastanowienia mówi:  
– Donek, daj mi 15 minut. Oddzwonię.  
Rozłącza się i wybiera numer swego doradcy Nałęcza. – Tomek! Kto to jest? Jest synem twojego ojca i nie jest to twój brat? Nałęcz marszczy czoło i prosi o pół godziny na zastanowienie. Oddzwania po dwóch godzinach i mówi: – Broniek, już wiem, to jestem ja.

Komorowski natychmiast dzwoni do Donka i mówi: – Ho, ho, ho. To proste. To jest Nałęcz.  
– Broniek, Broniek – cedzi z politowaniem Donek. – Zapamiętaj sobie. To jest Cameron.

\*\*\*  
– Pani co roku jest młodszą!  
– Dziękuję panu bardzo.  
– Za czterdzieści lat będzie pani z powrotem w przedszkolu.

\*\*\*  
Co to jest bigamia?  
– Jak się ma o jedną żonę za dużo.  
– A monogamia?  
– To samo.

Przedstawiciel handlowy puka do drzwi. Otwiera mu kobieta.

– Dzień dobry, uszanowanie, łaskawa pani. Czy pozwoli pani, że przedstawię jej nasz najnowszy hit z dziedziny urządzeń gospodarstwa domowego, o którym pani sąsiadka twierdzi, że nie może sobie pani na niego pozwolić?

\*\*\*  
– Mąż mnie ostatnio zaniedbuje, co robić?!

– Powinna pani podzielać jego zainteresowania. Co męża najbardziej interesuje?  
– Szczupłe blondynki!

\*\*\*  
– Ożeniłeś się i sam sobie guziki do płaszcza przyszywasz?  
– A skąd! To nie mój, to żony...

\*\*\*  
– Wie pani, mój mąż jest taki uczuciowy.  
– Naprawdę?

– Tak. Kiedy zmywam naczynia w kuchni, on mówi: Mamuchna zamknij drzwi. Nie mogę patrzeć na to, że się tak zapracowujesz.

\*\*\*  
– Wysłałem żonę na wczasy...  
– Taaak?? A ja swoją sam zapokajam.

\*\*\*  
Na jednej z bram wiodących do rajku widać napis: „Dla pantoflarzy”, na drugiej: „Dla mężczyzn, którzy nie dali się zdominować przez kobiety”. Przed pierwszą bramą kłębi się tłum zmarłych, przed drugą stoi jedna samotna duszyczka. Podchodzi do niej święty Piotr:  
– A ty co tu robisz?  
– Ja nie wiem, żona kazała mi tu stanąć!

\*\*\*  
Trzech facetów użala się na swoje niewieme żony:  
Pierwszy: Moja to mnie chyba zdradza ze stolarzem, znalazłem trocinę pod łóżkiem.  
Drugi: A moja to z hydraulikiem, znalazłem pakuły pod łóżkiem.  
Trzeci: Te wasze to przynajmniej nie zbroczone. Moja zdradza mnie z koniem, znalazłem pod łóżkiem dżokeja.

\*\*\*  
Jak mężczyźni definiują podział obowiązków „pół na pół”?  
– Ona gotuje – on je, ona sprząta – on brudzi, ona prasuje – on gniecie...

Reklama

**KOS**  
KOMPANIJNY  
OŚRODEK  
SZKOLENIA

www.kos.edu.pl

Nasze szkolenia  
Twoje lepsze jutro!

